

KIM JEST DUCH ŚWIĘTY?

O. Kornelian Dende

O. Kornelian Dende (19 maja 1985): To, co zbyt głębokie i zawrotne dla naszego rozumu, co tajemnicze i niewyraźne słowami, lubimy oddawać za pomocą symboli. Najcelniejszym w posługiwaniu się symbolami jest Kościół katolicki. Rzecz to zrozumiała, skoro wprowadza nas w świat pozazmysłowy, nadprzyrodzony, czysto duchowy. Z Kościołem odprawiamy nowennę do Ducha Świętego. Kościół będzie obchodził centralne święto Trzeciej Osoby Trójcy Świętej i dzień swoich urodzin. Liturgiczna nazwa tego święta – to Zesłanie Ducha Świętego. Ale obok tej nazwy przyjęła się jeszcze druga, symboliczna, pochodzenia ludowego: Zielone Świątki. Dlaczego „zielone”? Najwidoczniej dlatego, bo świeża zieleń jest znakiem życia, zwycięstwa nad śmiercią, powrotem długo oczekiwanej wiosny, a także znakiem nadziei, rozwoju, pełni, radości.

Energia życia, niewidzialna dla naszych oczu dokonuje cudów w przyrodzie. Pan Bóg daje ziarenku wrzuconemu w glebę wzrost, by wydało plon. Poczwaraka przekształca się w barwnego motyla. Promienie słoneczne zsyłają z głębi przestworzy dzielą dwutlenek węgla na węgiel potrzebny do budowy roślin i tlen potrzebny do życia. Kwiaty pełne krasy i woni wydają owoce. Boża energia życia jest najwymowniejszym symbolem działania Ducha Świętego w Kościele i w świecie. Toteż przejęci tą symboliką nasi przodkowie na polskiej ziemi w Zielone Świąta ozdabiali kościoły, domy, podwórka brzoźkami, a gałązki jesionu zatykali przy ołtarzach, przy gankach i wrotach. Okna stroili pachnącym tatarakiem, zaścielali nim podłogi i obejsia chat. Majowy zapach bzu i zieleni rozchodził się wszędzie.

Stąd nic dziwnego, że święty Jan Chryzostom nazwał Zielone Świąta „metropolią świąt”. Ale czy wiemy, kim jest Duch Święty i jakie jest jego działanie w nas? Dzisiejszą pogadanką pragnę Wam Go przybliżyć. Pogadankę tytułuję: „Kim jest Duch Święty”?

Korzystniej jest dla nas

Może kiedyś niejednego z nas nagabywała myśl: „Dlaczego to Chrystus nie pozostał dłużej na ziemi”? Albo: „Dlaczego nie przyszedł na ziemię za naszych czasów”? Odpowiedź jest prosta. Taka była wola Ojca niebieskiego. Taki był Jego plan zbawienia dla całej ludzkości. Plan ustanowiony od wieków. Według niego Chrystus narodził się w Betlejem, cierpiał i umarł na krzyżu, zmartwychwstał a potem wstąpił do nieba, wrócił do domu Ojca. Nie pozostawił nas jednak sierotami (J 14, 18).

Podczas ostatniej wieczerzy, widząc smutek w oczach Apostołów z racji swego odejścia, Chrystus podtrzymał ich an duchu, mówiąc: Korzystniej jest dla was, abym odszedł. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was. (J 16, 7). W tej zapowiedzi rysuje się wyraźnie sens śmierci Chrystusa. Trzeba było, aby odszedł, bo na Jego miejsce Ojciec niebieski pošył Ducha Świętego, który ugruntuje nas w prawdzie, jakiej nauczył nas Chrystus, napelni nasze serca miłością i pokojem Chrystusa, wesprze nasze wysiłki w doskonaleniu się, udzieli mocy, byśmy nie popadali w paraliżujący nasze siły smutek i zniechęcenie, odczuwane na skutek naszych słabości i ograniczeń. W dzień wniebowstąpienia Jezus pocieszył swych uczniów zapewnieniem: „Oczekujecie zesłania Ducha Świętego, a gdy On „zstąpi na was, otrzymacie Jego moc” (Dz 1, 8).

Duch Święty – Istota najbardziej tajemnicza i nieznaną

Pobożne nasze życzenie, aby Chrystus pozostał dłużej na ziemi, albo nawet, żeby pojawił się w naszych czasach, ma swoje uzasadnienie. Boga w ludzkiej postaci łatwiej poznać, zrozumieć, łatwiej z Nim obcować. Ponieważ zaś Duch Święty jest czystym Duchem, nie obleczone w ciało, dlatego dla wielu z nas pozostaje istotą nieznaną, najbardziej tajemniczą ze wszystkich Osób Boskich.

Jesteśmy podobni do owej grupy chrześcijan, którą święty Paweł Apostoł napotkał w Efezie, w Azji Mniejszej, w mieście portowym leżącym na brzegu Morza Egejskiego, naprzeciw Grecji. Gdy ich zapytał: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę”? Odpowiedzieli: „Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty” (Dz 19, 1-2).

Coś z tej niewiedzy Efezjan jest w nas. Choć otrzymaliśmy Ducha Świętego w Sakramencie Bierzmowani, mało co, a praktycznie nic o Nim nie wiemy. Jest On dla nas Kimś Wielkim Nieznanym i Zapomnianym. Może zapominamy o Nim tak, jak się zapomina o tym, co jest najbardziej oczywiste i najbardziej dostępne i tak konieczne, że nie można bez tego wyobrazić sobie życia; konieczne jak powietrze i woda, chleb i słońce! Może zapominamy o Duchu Świętym dlatego, że „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28). Bo któż na co dzień pamięta o wodzie, chlebie, powietrzu i słońcu? Zapominamy o tych dobrodziejstwach podobnie jak zapominamy o Duchu Świętym, Dawcy wszelkiego życia.

Zesłanie Ducha świętego nie jest uroczystością samoistną, lecz jest dopełnieniem i zakończeniem świąt wielkanocnych. Można by powiedzieć, że na Wielkanoc wzeszło nad nami Słońce – Chrystus, a na Zielone Świątki wzniosło się ono do zenitu. W niektórych krajach święto to nazywa się Paschą czerwoną, z racji ognistych języków, które zstąpiły na Apostołów i Matkę Najświętszą, zaś Wielkanoc nazywa się Paschą białą.

Dziwne to, że wzrusza nas miłość Betlejemskiej Nocy; wstrząsają nami wydarzenia Wielkiego Piątku; udziela się Nam niepokój Marii Magdaleny szukającej Pana o brzasku w Niedzielę Zmartwychwstania, a Wieczernik – pogrążony w modlitwie – w oczekiwaniu na spełnienie obietnicy przyjścia Ducha Świętego Pocieszyciela, nie wywołuje w nas takiego wrażenia, nie przynagla do modlitwy, budzi jedynie pospolitą ciekawość. Tymczasem Duch Święty ma być miłym, upragnionym i wyczekiwany m tęsknie Gościem naszej duszy.

Kim jest Duch Święty?

Potrzebny jest nam zatem nowy cud Zesłania, abyśmy mogli Ducha Świętego poznać i z Jego działania korzystać. Kim jest Duch Święty? Chrystus powiedział do Nikodema, że jest On dla ludzkiej natury tak nieuchwytny jak „wiatr, który wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd podąży” (J 3, 8).

Kiedy Święty Jan Ewangelista pisał pod natchnieniem Ducha Świętego w jednym ze swoich Listów, że „Bóg jest Miłością” nie zdawał chyba sobie sprawy, że nie tylko formułuje najpiękniejsze, najbardziej ludzkie określenie Boga, jeżeli w ogóle Boga można określić, ale także sięga w głąb Bożego życia, w głąb Trójcy Świętej i niejako wydobywa z tych Boskich Głębin uosobioną Miłość, Miłość będącą samoistną i samodzielną, Odrębną Osobą, czyli Ducha Świętego. Dlatego cokolwiek Bóg czyni, czyni zawsze z pobudki swego wnętrza, czyli z Miłości, czyli z Ducha Świętego. I dlatego przy wszystkich dziełach Boga Duch Święty jest obecny. Był przy stworzeniu świata unosząc się nad wodami, był przy stworzeniu człowieka, w którego tchnął ducha nieśmiertelnego. Był także przy wcieleniu, podczas którego Anioł mówił do Maryi: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię...” Duch Święty zawiódł także Chrystusa na krzyż, na którym – jak mówi święty Paweł – „Chrystus poprzez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalana ofiarę, która oczyszcza nasze sumienia” (Hbr 9, 14). A po Zmartwychwstaniu, kiedy Chrystus przekazał Apostołom władzę odpuszczania grzechów, powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 22 n).

Kim zatem jest Duch Święty? Jest On Miłością Ojca i Miłością Syna.

W Składzie Apostolskim mówimy: „Wierzę w Ducha Świętego, który od Ojca i Syna pochodzi”. W odniesieniu do Jezusa Chrystusa, liturgia nasza nazywa Ducha Świętego „Żarem miłości Słowa Wcielonego” – calor Verbi. Duch Święty jest więc Duchem Chrystusa, Jego ciepłem i żarem. Przez Ducha Świętego Chrystus pozostaje z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20).

Dawca siedmiorakich cudów

Chrystus Pan zapowiadając zesłanie Ducha Świętego zapewnił Apostołów: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie...” Od dnia kiedy się spełniła ta zapowiedź Duch Święty stale działa w Kościele i w świecie. Niczym nieskrępowany, nieograniczony żadnymi urządzeniami państwowymi, systemami politycznymi, odmiennymi religiami i różnymi sektami chrześcijańskimi, daje wszędzie świadectwo o Chrystusie i Jego Kościele i odnawia oblicze tej ziemi tak, jak energia życia odnawia świat na wiosnę. On dociera do wszystkich serc i toruje drogę do nawrócenia i zjednoczenia wszystkich chrześcijan.

A do nas, którzy otworzyliśmy Mu swe serce, przychodzi z siedmiorakimi Darami: darem mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej, towarzysząc naszemu duchowemu postępowi, dojrzewaniu, osiągnięciu doskonałości. Jego dary utwierdzają nasz rozum przy prawdzie Ewangelii i umacniają naszą wolę do wybierania dobra i unikania zła. Jego dary w ten sposób wysubtelniają i przemieniają i ubogacają naszą osobowość, pogłębiają naszą wiarę w czasie ziemskiego pielgrzymowania. Dzięki Jego darom rozumiemy lepiej wszystkie prawdy, jakie Jezus objawił; zgłębiając z radością tajemnice Królestwa Bożego; poznajemy wszystko, co nam jest potrzebne do zbawienia. Zdobywamy pewność we wierze na podstawie swego życiowego doświadczenia, a przede wszystkim w oparciu o powagę Bożą i powagę Kościoła, który ustanowił Chrystus. W niebie wiara i nadzieja ustaną, nie będą już mieć racji bytu, bo poznamy Boga takim jakim jest, ale miłość i dary Ducha Świętego trwać będą wiecznie. Duchowi Świętemu zawdzięczamy odnawianie oblicza tej ziemi i Jemu kiedyś będziemy zawdzięczać przeżywanie błogosławionego widzenia Boga twarzą w twarz i wspaniałą wizję niebieskiej Ojczyzny. Bądźmy więc ulegli natchnieniom Ducha Świętego.

„Modlitwa o siedem Darów Ducha Świętego”

Duchu Przenajświętszy, racz mi udzielić daru mądrości, abym zawsze umiejętnie rozróżniała dobro od zła i nigdy dóbr tego świata nie przedkładała nad dobro wieczne;

daj mi dar rozumu, abym poznała prawdy objawione na ile tylko jest to możliwe dla nieudolności ludzkiej;

daj mi dar umiejętności, abym wszystko odnosiła do Boga, a gardziła marnościami tego świata;

daj mi dar rady, abym ostrożnie postępowała wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniała wolę Bożą;

daj mi dar męstwa, abym przewycięzała pokusy nieprzyjaciela i znosiła przesładowania, na które mogłabym być wystawiona;

daj mi dar pobożności, abym się rozmyślała w rozmyślanii, w modlitwie i w tym wszystkim, co się odnosi do służby Bożej;

daj mi dar bojaźni Bożej, abym bała się Ciebie obrazić jedynie dla miłości Twojej.

Do tych wszystkich darów, o Duchu Święty dodaj mi dar pokuty, abym grzechy swoje oplakiwała,

i dar umartwienia, abym zadośćuczyniła Boskiej sprawiedliwości.

Napelnij Duchu Święty serce moje Boską miłością i laską wytrwania, abym żyła po chrześcijańsku i umarła śmiercią świątobliwą.

Amen.